

Regionalne reperkusje węgierskiej polityki „reintegracji” narodu

Mateusz Gniazdowski

Działania Węgier, zmierzające do rozbudowy instytucjonalnych więzi z rodakami w państwach ościennych wzbudziły sprzeciw Słowacji, wpływając na przebieg kampanii wyborczej przed zaplanowanymi na 12 czerwca wyborami parlamentarnymi. Kontrowersje wywołały nowe przepisy ustawy o obywatelstwie węgierskim oraz sposób upamiętnienia przez Węgry traktatu z Trianon (4 czerwca 1920, który pozostawił poza okrojonym terytorium kraju blisko 3 mln Węgrów), gdyż w ustawie o „dniu jedności narodowej” zapowiedziano wsparcie dla dążeń Węgrów do uzyskania autonomii w państwach sąsiednich. Słowację poparły Czechy. Polityka „reintegracji” narodu, forsowana przez nowe władze węgierskie, może być stałym źródłem napięć w regionie.

„Karta węgierska” w kampanii wyborczej na Słowacji

Zgodnie z przepisami przyjętymi 26 maja przez parlament węgierski, w którym w kwietniu większość konstytucyjną zdobyła prawica, o przyznanie obywatelstwa węgierskiego od 2011 roku będą mogli się ubiegać w uproszczonym trybie także potomkowie obywateli Węgier znający język węgierski, którzy nie mieszkają na Węgrzech. W politykę „reintegracji” narodu, forsowaną przez węgierską prawicę, wpisała się także ustawa z 4 czerwca, ustanawiająca rocznicę traktatu z Trianon, Dniem Jedności Narodu. W ustawie zawarto m.in. zapowiedź wsparcia Węgier dla żądań autonomii dla rodaków w państwach ościennych.

Przeciwko nowym przepisom o węgierskim obywatelstwie, wprowadzanym bez konsultacji z sąsiadami, ostro zaprotestowała Słowacja, gdzie mieszka około pół miliona Węgrów (9,5% obywateli). Parlament słowacki jeszcze tego samego dnia przyjął ustawę, na mocy której osoby aplikujące o obce obywatelstwo mają tracić obywatelstwo słowackie. Władze Słowacji ostro wystąpiły także przeciwko przepisom ustawy o Dniu Jedności Narodu uznając ustawę za próbę podważania wyników I i II wojny światowej, uderzające w fundamenty ładu międzynarodowego w Europie. Działania węgierskie zostały krytycznie przyjęte przez główne partie polityczne na Słowacji, z wyjątkiem Partii Koalicji Węgierskiej (SMK) reprezentującej część słowackich Węgrów. Zaniepokojenie wywołał np. fakt, że przepady poprawki zgłoszone przez socjalistów, którzy chcieli zawrzeć w ustawie upamiętniającej traktat z Trianon zapewnienie, iż rewizja granic nie jest sposobem na rozwiązanie problemów związanych ze skutkami traktatu. W słowackiej kampanii wyborczej zwraca się uwagę, że ustanowienie Dnia Jedności Narodu zaproponowała trzecia siła w parlamencie

węgierskim – opozycyjna partia Jobbik, która dopuszcza podejmowanie prób zmiany granic „w sposób pokojowy”.

Kontrowersyjne posunięcia węgierskiej prawicy znacznie utrudniły słowackiej opozycji kampanię wyborczą, drastycznie ograniczając możliwości prowadzenia dyskusji na temat bilansu działań rządu lewicowo-narodowego. Okazały się korzystne dla głównej siły obecnej koalicji – lewicowej partii Smer premiera Roberta Fico, która nadal wyraźnie zwycięża w sondażach, osiągając przeszło 30-procentowe poparcie, a także koalicyjnej Słowackiej Partii Narodowej (SNS), specjalizującej się w antywęgierskiej retoryce. Centroprawicowa opozycja jest podzielona i nie zmierza do wyborów jako spójna alternatywa dla rządu. Nawet gdyby trzeci koalicjant – Ruch na Rzecz Demokratycznej Słowacji (HZDS) nie przekroczył progu wyborczego, zwycięski Smer będzie mógł zawiązać koalicję choćby z Ruchem Chrześcijańsko-Demokratycznym (KDH), który najsilniej poparł rząd w reakcjach na działania węgierskie.

Reakcje innych państw

Słowację w sporze z Węgrami poparła Republika Czeska. 4 czerwca prezydent Vaclav Klaus i premier Jan Fischer wydali oświadczenie, w którym wyrazili zaniepokojenie węgierską ustawą o jedności narodowej, uznając ją za „znieważanie” traktatu z Trianon, będącego jednym z fundamentów europejskiego porządku. Uznali zarazem za „niedopuszczalne i niebezpieczne” węgierskie wsparcie dla projektów autonomii. Wcześniej minister spraw zagranicznych Jan Kohout wyraził nadzieję, że Czechy wspólnie z Polską mogą wpłynąć na poprawę stosunków słowacko-węgierskich, tak aby nie komplikowały one współpracy w regionie i nie uderzały w prestiż Grupy Wyszehradzkiej.

Działania Węgier – poza Słowacją – nie wywołały oficjalnego sprzeciwu innych państw sąsiednich ze znaczącą mniejszością węgierską: Rumunii i Serbii. Wynika to w dużej mierze z ich bieżącej kalkulacji politycznej, dobrych stosunków bilateralnych i wykorzystywania instytucji podwójnego obywatelstwa w odniesieniu do własnych rodaków (Mołdawia, Kosowo). Opozycyjna prasa na Ukrainie skrytykowała jednak władze w Kijowie za brak reakcji na węgierską ustawę, uznając przyznawanie obywatelstwa węgierskiego mieszkańcom Zakarpacia za niebezpieczny precedens, otwierający drogę do zgody na podwójne (ukraińskie i rosyjskie) obywatelstwo mieszkańców innych regionów Ukrainy.

W kontrowersje związane z działaniami węgierskiej prawicy wpisała się wizyta premiera Viktora Orbana w Warszawie (1–2 czerwca) – pierwsza oficjalna zagraniczna podróż nowego szefa rządu. Jej głównym tematem była współpraca w Europie Środkowej. Ponieważ Węgry odrzuciły konsultacje nowej ustawy o obywatelstwie ze Słowacją, istniało ryzyko, że wizyta zostanie odczytana jako potwierdzenie braku polskich zastrzeżeń co do polityki „reintegracji” narodu, prowadzonej przez nowe władze węgierskie. W Czechach i na Słowacji pozytywnie zostało jednak przyjęte to, że premierzy Polski i Węgier podkreślili, iż najważniejszym forum współpracy w Europie Środkowej pozostaje Grupa Wyszehradzka. Tym samym osłabły obawy związane z węgierskimi propozycjami przebudowy współpracy regionalnej (np. budowy „osi” Budapeszt – Bukareszt – Warszawa). Utrzymujące się napięcia w stosunkach z Węgrami mogą być jednak wyzwaniem dla nadchodzącego przewodnictwa słowackiego w Grupie Wyszehradzkiej (lipiec 2010 – czerwiec 2011).